ROK XVI. KWIECIEŃ 1935. Nr. 4.

# ORLI LOT

MIESIĘCZNIK KRAJOZNAWCZY
ORGAN KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY
POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

TREŚĆ:



Prenumeratę prosimy wpłacać na Nr. konta P. K. O. 409.870
Marja Sawicka Księgarnia Orbis

Dopisywanie na czekach „Orli Lot“ do tego Nru jest mylne i P.K.O. wpłaty nie przyjmuje.

Adres Komisji K. K. M. S., Kraków, **Oleandry 4.**



**Cena tego zeszytu 50 gr.**

Cena tego zeszytu 50 gr.
ROK XVI. KWIECIEŃ 1935. Nr. 4.

# ORLI LOT

MIESIĘCZNIK KRAJOZNAWCZY
ORGAN KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY
POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO



OBRAZ, OFIAROWANY PRZEZ KOŁA KRAJOZNAWCZE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ JĘDRZEJOWI CIERNIAKOWI PODCZAS UROCZYSTOŚCI JUBIL. W KRAKOWIE.

# Cierniakowe Gody.

Dnia 10 marca zjechało się do Krakowa wiele luda z Ziemi Krakowskiej i z Podhala, by uczcić zasłużonego w pracy nad rozwojem teatru ludowego Jędrzeja Cierniaka. Zdając sprawę z tej uroczytości pisze prof. L. Tomanek w I. K. C. o zasłudze jubilata temi słowy:

„W roku 1905 uczeń VI-tej klasy gimnazjalnej, chłopski syn, przybywszy do swojej wsi rodzinnej Zaborowa, na wakacje z Krakowa, wpadł na myśl zorganizowania chłopskiego teatru. Chłopakiem tym był Jędruś Cierniak, duma swojej wsi i nadzieja rodziców, bo przecież na księdza go kierowali. Losy inaczej zrządziły. Jędruś Cierniak nie został księdzem, został człowiekiem teatru, teatru ludowego, któremu od tej chwili poświęcił wszystkie swoje lata. O jego powołaniu rostrzygnął rok 1908. W roku tym p. Jędrzej Cierniak już bez pasków i bez munduru w skromnem ubraniu cywilnem przyprowadził swoją trupę zaborowską do Krakowa, gdzie się odbywał konkurs scen ludowych. I ten chłopaczek, który nie miał przecież jeszcze żadnej rutyny scenicznej (a może właśnie dlatego) zdobywa wraz ze swoimi krajanami zaborowiakami pierwszą nagrodę za brawurowe odegranie „Łobzowian", znanej sztuki ludowej Anczyca!

Od tego czasu wiele wody w Wiśle spłynęło, wiele łez po ludzkich twarzach, wiele przeżył i przecierpiał sam Cierniak, który przecież w pamiętnych latach i wojaczką się trudnił — ale nigdy nie zapomniał o głównym celu swego życia, o teatrze ludowym. Dzisiaj jest on jak gdyby generałem owego ogromnego ochotniczego zaciągu z pod znaku muzy wiejskiej. W dwunastu okręgach Rzeczypospolitej Polskiej jest skupionych pod batutą Cierniaka 30.000 zespołów ludowych, które słuchają wskazań, pouczeń i poleceń, wychodzących z Instytutu Teatru Ludowego w Warszawie. Prezesem tego Instytutu jest Cierniak. Jest on również od wielu lat redaktorem nader cennego pisma pod tytułem „Teatr Ludowy", który jest jak gdyby oficjalną emanacją Instytutu. Pracę tę swoją na polu Instytutu harmonizuje p. Cierniak ze swojem zajęciem w ministerstwie W. R. i O. P., gdzie jest wizytatorem oświaty pozaszkolnej".

W teatrze odegrano „Franusiową dolę", a potem delegacje składały życzenia i upominki.

Przyłączyły się też do nich życzenia Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej, które przez usta delegatów złożyły hołd Jubilatowi i uznanie dla Jego 30-letniej pracy. W upominku złożyła nasza delegacja Jubilatowi obraz namalowany przez wiejską dziewczynę.

Po delegacjach przemówił sam Jubilat o znaczeniu teatru ludowego:

„Dzięki chłopskiej scenie wieś dzisiaj nie statystuje — działa. To *dramatis personae* na scenie. Z tej niwy, którą dawniej wyzyskiwano tak jednostronnie, z tej niwy chudobnej wyszli już dzisiaj liczni pracownicy, którzy łączności z nią nie stracili, ale wnieśli

zdrowie i równowagę. W imieniu tej niwy dziękuje Jubilat tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości — począwszy od prof. Chrzanowskiego, którego wykładów słuchał Cierniak na uniwersytecie aż do tych wszystkich, którzy przyszli na tę scenę zagrać chłopską sprawę i sprawić swój własny obrzęd. Zwracając się do muzyki, do swoich zaborowiaków zawołał: „Krakowiaka, a żywo“ — i zaśpiewał:

Hej krakowska nuta nigdy nie zaginie,
Hej! bo krakowska nuta w całej Polsce słynie!

Prezydjum Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej i Redakcja „Orlego Lotu“ składają Przezacnemu Jubilatowi życzenia, by Mu Bóg pozwolił za lat trzydzieści obchodzić 60-lecie Jego pracy i by udało mu się ucieleśnić Jego idee i pragnienie, by Teatr Ludowy działał w kierunku obudzenia i odrodzenia twórczości narodowej, opartej o rodzime pierwiastki, które tkwią w duszy ludu.

---

DR. MARJAN CICHOCKI.

# Koła Krajoznawcze w szkołach powszechnych.

Referat wygłoszony na uroczystej akademji, zorganizowanej w Krakowie dnia 2-go grudnia 1934 r. z okazji 15-lecia Oddziału Krakowskiego P. T. K. i Sekcji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej

Przed 15 laty powstał Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a w jego łonie Sekcja Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej. Akcja organizacyjna podjęta naówczas i po dzień dzisiejszy prowadzona niestrudzenie przez prof. Węgrzynowicza, na terenie Krakowa, obejmuje następnie całą Polskę, jak długa i szeroka, oraz doczekuje się opieki władz szkolnych. I oto dzisiaj, kiedy oglądamy plon 15 letniej pracy organizacyjnej tych, co wypracowali metody i nadali formy krajoznawstwu szkolnemu, widzimy, że praca ich nie poszła na marne.

Zdumiewa ogrom tego, co w tym czasie wykonały zwłaszcza szkoły średnie. Przeglądając numery „Orlego Lotu“ obserwujemy, jak uczniowie i uczenice szkół średnich zdobywają się na prace, wymagające coraz większej samodzielności. Wiele numerów „Orlego Lotu“ wypełnionych jest cennym materjałem naukowym, opracowanym przez młodzież. Jedną z jej prac drukuje nawet Pol. Akademja Umiejętności. Niejeden zabytek sztuki, czy przyrody doczekał się ochrony i inwentaryzacji dzięki temu, że idea ochroniarska przeniknęła do głębi młodzież zrzeszoną w kołach krajoznawczych. A ileż to zjazdów, wystaw, wieczornic i wycieczek odbyło się w tych 15 latach.

Zajmijmy się teraz pytaniem, jaką rolę w tej pracy odegrała młodzież szkół powszechnych? Mojem zdaniem, nie możemy tej roli oceniać na podstawie zestawionych cyfr, z których wynika, że w r. 1932 na ogólną liczbę 328 Kół krajoznawczych młodzieży

szkolnej przypadało 130 Kół w szkołach powszechnych. Niestety, całe setki owocnie pracujących Kół, rozrzuconych na obszarze Rzeczypospolitej nie są nigdzie zarejestrowane. Ich praca wymyka się z pod naszej ewidencji, co bynajmniej nie oznacza jednak, żeby się marnowała.

Wiadomo, że już poprzednie programy szkolne kładły nacisk na uwzględnianie regjonalizmu, co zmuszało nauczyciela do ustawicznego eksploatowania środowiska.

Materjał dotyczący swojszczyzny był, zwłaszcza na wsi, tak bogaty, że nie mógł być omówiony na lekcjach szkolnych, lecz trzeba go było wyzyskać na terenie kółka, składającego się czasem z kilkunastu zaledwie dzieci, o rozbudzonych zainteresowaniach krajoznawczych. Zainteresowania te rozbudził przedewszystkiem nauczyciel.

Doceniając jego znaczenie dla rozwoju ruchu krajoznawczego prof. Węgrzynowicz organizuje i prowadzi, począwszy od r. 1931 wakacyjne kursy geograficzno-krajoznawcze, urządzane przez Kurat. O. S. Krakowskiego, przeznaczone dla nauczycielstwa szkół powszechnych z całej Polski. Również dla nauczycielstwa wydaje Komisja Kół Krajoznawczych „Biuletyn", przekształcony następnie w „Wiadomości Nauczycielskiego Ogniska Krajoznawczego", w których to wydawnictwach znaleźć można wiele materjału, informującego o tem, jak pracują kółka krajoznawcze w szkołach powszechnych.

Z nich dowiadujemy się np., że Kółko Szkoły Powszechnej w Piaskach Lubelskich, prowadzone przez p. Florentyna Kotlińskiego, otoczyło ochroną rzadkie okazy fauny i flory miejscowej, że zbiera ono podania i śpiewki ludowe, że jego członkowie przekazali Muzeum Archeologicznemu P. Akad. Um. oraz Muzeum Lubelskiemu materjał archeologiczny z epoki kamiennej, przez nich znaleziony, że następnie kompletują zbiorek rysunkowy, charakterystycznych figur przydrożnych i kapliczek, że wykonują modele narzędzi zabytkowych, a więc żarn, stęp, skrzynek do sieczki i in. W ten sposób wykonane modele kapliczek i krzyżów zostały przyjęte do Muzeum Etnograficznego na Wawelu. Kółko to materjałami swemi wypełniło już 2 numery „Orlego Lotu" i wydaje od czasu do czasu gazetkę krajoznawczą. Warto tu przytoczyć słowa Aleksandra Janowskiego: „Oto leży przedemną pisany numer czasopisma „Nasza Szkoła", wydanego przez uczniów szkoły powszechnej w Piaskach Lubelskich pod Lublinem. Numer ten za kwiecień i maj 1923 r. zaznaczony jest jako numer krajoznawczy, a wypełniony pracami i notatkami chłopców. Jako temat wzięta jest najbliższa okolica, opisana i zilustrowana przez dzieci... Nie mogę bez wzruszenia patrzeć na te cztery arkusze zapisanego papieru. Każda notatka chłopca z pod Lublina, to materjał dla naukowców, z których żaden może jeszcze nie był na terenie Piasków Lubelskich. Członek Państw. Komisji Ochrony Przyrody zanotuje sobie stanowisko olbrzymiego „Ojca Dębów" i otoczy to drzewo opieką, aby nie uległo zniszczeniu. Prehistoryk na mapie archeologicznej zaznaczy grób skrzynkowy,

znaleziska młotów kamiennych i kości na torfowisku. Etnograf odrysuje charakterystyczne krzyże drewniane i kute z cmentarza. Numizmatyk ma zanotowane monety wykopane z okolicy, a historyk przyczynki do życia Sobieskiego i Ks. Józefa. Archeologa zastanowi „Królewski stół“ który prawdopodobnie jest starym kurhanem, może kryjącym w swem wnętrzu wykopaliska“.

W innym numerze „Biuletynu“ informuje nas jakiś uczeń 7 kl. Szk. Powsz. w Hrubieszowie, że nauczyciel jego p. Greniuk założył przy pomocy Kółka Krajoznawczego tamtejszej szkoły muzeum, gromadząc w niem wiele etnograficznych eksponatów.

W Balicach znowu Kółko prowadzone przez p. Ostrówczynę opracowuje monografję tej miejscowości, a cały niemal numer „Orlego Lotu“ wypełniony jest artykułami dzieci Szkoły Powsz. w Katowicach — Ligocie.

Oto Kółko Krajoznawcze Szk. Powsz. nr. 15 w Lublinie wydaje pisemko „Nasze Echa“, a Kółko Szk. Powsz. nr. 1 w Krakowie „Naszą Radość“, redagowaną przez p. P. Czapika, która następnie staje się organem wszystkich kół krajoznawczych przy szkołach powszechnych w Krakowie.

Kółko Szkoły Powsz. nr. 7 we Włocławku podejmowało Oświatową Misję Chińską przy Lidze Narodów, o czem w tych słowach donosi tamtejsza nauczycielka: „Zainteresowanie członków Misji było bardzo duże. Ponad to, co zreferowałam sama, wypytywali się o szczegóły różne, dotyczące zarówno organizacji Kół wogóle, jak i sposobu realizowania pracy. Największą uwagę zwrócili na prace w rękopisach i zdobnictwie. Otrzymali też w darze album motywów kujawskich“.

Skoro już mowa o promieniowaniu krajoznawstwa polskiego zagranicą, trudno nie wspomnieć rozprawki Franciszka Hruszowskiego, dyrektora gimn. na Słowaczyźnie, w której nawołuje do naśladowania polskich wzorów organizowania krajoznawstwa.

Wymieniłem tylko niektóre epizody z bujnego życia kilku zarejestrowanych kółek, istniejących przy szk. powsz. Jest to tylko ułamek tego, co rejestruje się na terenie szkół średnich. Jednakże sądzę, że prace młodzieży w szkołach średnich są tego rodzaju, że łatwiej jest je uchwycić statystycznie. Poczynania 10—12 letnich adeptów krajoznawstwa wymykają się formalnie z rąk najskrupulatniejszego badacza.

Praca krajoznawcza w szkole powszechnej nie może bowiem objawiać się nazewnątrz tak poważnym efektem, jakim jest np. wypełnianie opracowanych przez Komisję kwestjonarjuszy. Dla młodszej dziatwy są one nieraz zbyt trudne i ambicjonowanie w ich opracowywaniu byłoby często niepożądane.

Niech praca maluczkich będzie skromna a radosna. Niech idą w teren i tam się uczą patrzeć na świat i ludzi. Poznanie jest źródłem rzetelnego, pozbawionego frazeologji ukochania polskiej ziemi. Podstawą pracy krajoznawczej w szk. powsz. winny się stać dobrze przygotowane wycieczki. Po nich przyjdzie kolej na od-

czyty, referaty i wieczornice, a dalszym etapem pracy będzie ujmowanie zjawisk i stosunków cyfrą.

Ze sprawozdań 63 kółek krajoznawczych przy szkołach powsz. w województwie krakowskiem wynika, że wycieczki się urządza. Rezultatem tego jest dobre przygotowanie krajoznawcze młodzieży idącej do gimnazjum, co zgodnie stwierdza wielu profesorów szkół średnich.

Tutaj pozwolę sobie przytoczyć zdanie z drukowanej w Cieszynie rozprawki p. Wacława Olszewicza: „O Polsko-słowackiej współpracy". Czytamy tam między innemi: "W Krakowie pięknie do polsko-słowackiej współpracy wciągnęły się Koła krajoznawcze młodzieży: Chór Dzieci Krakowskich odbył wycieczkę po Słowacji, rewizytował go Chór z Ružomberka. Przykład godny naśladowania! A trudności organizacyjne i koszty takich kilkudniowych wycieczek są przecież dla Śląska Cieszyńskiego mniejsze, niż dla Krakowa".

O wspomnianej rewizycie słowackiego chóru w Krakowie tak czytamy m. i. w artykule Dra Gotkiewicza, zamieszczonym w „Orlim Locie": „Prawdziwą niespodzianką było dla Słowaków pożegnanie, jakie zgotowała im w niedzielę 4. XII. na dworcu kolejowym młodzież krajoznawcza. Oto jej chór odśpiewał pod kierunkiem p. Kozaka, wieniec polskich pieśni ludowych, a 4 pary taneczne w barwnych strojach krakowskich odtańczyły z werwą krakowiaka. Wzruszenie malowało się na twarzach gości, którzy z zachwytem patrzyli na naszą młodzież. Bo oto przed ich oczyma, w których błyszczy łza wzruszenia, przesuwa się jak gdyby miraż polskiej wsi i lśni klejnotem ludowej kultury. Przesunęła się przed nimi na progu podwawelskiego grodu ta lepsza cząstka naszej wsi — uśmiechnęła się ku nim przyjaźnie — na pożegnanie... A stało się to „za pośrednictwem młodzieży krajoznawczej".

Tyle o dniu wczorajszym — o pracy, którą już mamy poza sobą. Obecnie, kiedy już w pięciu klasach realizujemy nowy program, a całość — jako program tymczasowy jest w naszych rękach, trudno nie powiedzieć słów kilka o możliwościach krajoznawczych w zreformowanej szkole powszechnej.

Ani statut ani program nauki nie wspomina o krajoznawstwie, mówi tylko o środowisku, mówi o regjonaliźmie. Nie będę na tem miejscu rozważał subtelności, czy regjonalizm to kierunek, czy nauka, filozofja, czy też metoda badań. Dość, że nauczyciel wyprowadzający naukę z bezpośrednich przeżyć i zainteresowań dziecka, nauczyciel, który zagadnienia programowe opiera na znajomości stosunków we własnym środowisku i przeżyciach z tego środowiska wyniesionych — a tak chce nowy program — będzie mimowolnym względnie z czasem świadomym szermierzem idei krajoznawczej.

Tak statut jak i program przez silne i wielokrotne podkreślenie znaczenia wpływu środowiska i regjonu na dziecko oraz ich wzajemnej zależności — nadał krajoznawstwu formy istotnej i celowej pracy na terenie szkół powszechnych. Regjonalizm bowiem w nowych programach to metoda pracy krajoznawczej, to hasło

bojowe o wysokich wartościach badawczo poznawczych i utylitarnych.

Statut i nowy program nauki publicznych szkół powszechnych przychodzi z walną pomocą idei krajoznawczej, wspiera ją, toruje dalszą drogę. Owoce tej pracy zależą od szeregów nauczycielskich. A że nauczycielstwo było i jest w pracy bardzo ofiarne miejmy nadzieję, że owoce będą obfite, jak biblijne niesione na drążku przez posłańców Mojżesza owoce z ziemi Kananejskiej.

---

MAZURKIEWICZÓWNA ŁUCJA, kl. VII A. Koło Krajozn. im. Stanisława Szczepanowskiego przy Państw. Gimn. ż. im. Król. Wandy w Krakowie.

# Inwentaryzacja dzielnic Krakowa.

My, krakowska młodzież krajoznawcza, kochamy serdecznie nasz Kraków, chcemy go sami dobrze poznać i chcielibyśmy wszystkim ułatwić poznanie tego pięknego, pełnego zabytków miasta. Dlatego też podjęliśmy z zapałem myśl Koła Opiekunów, by zinwentaryzować krajoznawcze zabytki Krakowa, i przystąpiliśmy w jesieni b. roku szkolnego do urzeczywistnienia tego projektu.

Praca inwentaryzacyjna przedstawia się następująco: Zjawiska inwentaryzowane podzielono na IX grup, t. j.: I. geologja, rzeźba terenu i hydrografja, II. prehistorja, III. roślinność, IV. zwierzęta, V. archeologja, VI. zabytki kultury materjalnej, VII. osadnictwo i życie gospodarcze, VIII. komunikacja, IX. instytucje społeczne. Inwentaryzując przeznacza się na każdy przedmiot ½ kartki zeszytowej. Na kartce opisuje się przedmiot w następującym porządku:

1. Grupa.
2. Nazwa przedmiotu.
3. Dokładne umiejscowienie i zaznaczenie znakiem na mapie i odsyłacz na kartce.
4. Zwięzły opis, uwględniający zależnie od przedmiotu charakterystyczne cechy, rozmiary lub ilość przedmiotów, jaki rodzaj przeważa; rośliny chronione, podszycie lasu i t. p. Użytkowanie, eksploatacja ewent. znaczenie gospodarcze przedmiotu. Przy zakładach przemysłowych: czy zakład czynny, ilość pracowników, surowiec, produkcja roczna, kierunki eksportu i t. d. Przy zabytkach historycznych wiek ew. czas powstania i stan zachowania. Przy instytucjach społecznych własność, przynależność, fundacja, kto zawiaduje i utrzymuje i t. p.
5. Inne uwagi: np. podanie, legenda, historyczne wspomnienia związane, i in.
6. Nazwisko zbierającego, adres szkoły i Kółka krajoznawczego. Dobrze jest do objaśnienia dołączyć rysunek lub fotografję, o ile to jest taki przedmiot jak chata, czy kapliczka.

To jest jedna część pracy. Część druga polega na tem, że z mapą danej dzielnicy (powiększaną z ogólnej mapy Krakowa),

idzie się w „teren“ i odrazu umiejscawia się dane objekty na mapie. Każda grupa posiada odmienne znakowanie, przy każdym zaś znaku jest liczba kartoteki z objaśnieniem.

Pracę rozpoczęło się od inwentaryzowania starych i nowych dzielnic Krakowa. Każde Koło otrzymało jedną dzielnicę. Naszemu Kołu przeznaczono do inwentaryzowania Nową Wieś, XV dzielnicę Krakowa, nową, dosyć oddaloną od centrum miasta. Praca nasza przedstawiała się następująco: członkinie Koła utworzyły, według zainteresowań, parę grup, w liczbie od 3 do 5—7 uczenic. Każda grupa miała za zadanie swój dział inwentaryzować. Naturalnie, że nie wszystkie IX grup znalazło zastosowanie (np. trudno w mieście znaleźć coś do rzeźby terenu i hydrografji, czy geologji). Rozpoczęły się wędrówki na Nową Wieś, która stała się poprostu „naszą“ dzielnicą. A więc grupa dziewczynek, uzbrojona w notesy, ołówki, czasem szkicownik czy aparat fotograficzny, szła np. „na chaty i kapliczki“, inna „na ogrody“, inne znowu „zbierały“ instytucje społeczne, zakłady przemysłowe czy handlowe, sklepy i t. p. (jak notowano). Inwentaryzacja wzbudziła wiele zainteresowania wśród starszych, jak i wśród młodych jeszcze krajoznawczyń. Bo i miło jest iść sobie ulicami, obserwować wszystko naokoło, notować, czasem rysować, miło jest uczyć się patrzeć na życie nas otaczające, boć przecie przez tyle lat obracamy się w swojem mieście, a często nawet dobrze go nie znamy. To też za największą korzyść, jaką wynosimy z pracy inwentaryzacyjnej, uważam poznanie własnego środowiska.

A ileż niespodzianych, komicznych i tragikomicznych momentów było w tej pracy! Wytworzyły się z nich anegdotki, jak to czcigodna właścicielka starej chaty wyrzucała nas miotłą, nie mogąc zrozumieć, poco my właściwie chcemy oglądać i „mirzać“ (mierzyć) jej chatę, i naco nam potrzeba nazwiska właścicielki „czy to nie o podatki“; albo jak inna znowu bubulka oburzyła się, że chcemy „zdjąć“ kapliczkę, którą jeszcze dziadek dziadka uwiesił; albo jak to gorliwe nadzwyczaj krajoznawczynie chciały w zapale liczyć, ile pietruszki i marchwi, a ile kwiatów rośnie w ogródku. Słowem, praca była miła pod każdym względem.

Jako przykład podaję niżej tekst karteczek z objaśnieniami (według numeracji na mapie):

37. Grupa VII. Ul. Kazimierza Wielkiego 28. Skład węgla i drzewa opałowego. W. Kubiś.

38. Grupa VII. Ul. Kazimierza Wielkiego 21. Warsztaty samochodowe. Józef Graboś. Zakład ma 10 lat.

39. Budka z jarzynami. (Grupa VII).

42. Grupa VII. Plac Kazimierza Wielkiego 6. „Wyrób cukrów“. Stefan Postawka. Fabryka ta istnieje od r. 1917. Od maja 1932 roku została przeniesiona z Podgórza na pl. Kazimierza Wielkiego 6. Fabryka czynna od 7-mej do 4-tej. Ilość pracujących: oprócz właściciela (Postawki) panna i chłopiec. Cukierki wyrabiają w żelaznych (wzgl. metalowych) formach.

43. Grupa IX. Ul. Pomorska 11. Aparat alarmowy Straży Pożarnej.

44. Grupa VII. Ul. Józefitów 2. Skład węgla i drzewa opałowego. F. Mikułowa.

45. Grupa IX. Konsulat grecki (ul. Józefitów 10).

46. Grupa IX. Miejski Komisarjat obwodu VII dla Dzielnic XIV, XV, XVI, ul. Wybickiego 6.

47. Grupa IX. Ul. Wybickiego 3. Bursa Kresów Zachodnich (w budowie).

48. Grupa VII. Ul. J. Lea 5. Pracownia witrażów i oszkleń artystycznych. Roman Ryniewicz. Pracownia istnieje 3 lata. Wyrabia się witraże do kościołów w Krakowie i w innych miastach (ostatnio do Łodzi). Materjał sprowadzany z Niemiec i z Czech, lub krajowy. Ilość robotników zależy od zamówień (od jednego wzwyż).

49. Grupa VII. Ul. J. Lea 5. Przedsiębiorstwo i warsztaty elektrotechniczne. Wilhelmina Poppera. Zakład istnieje 2-gi rok. Zatrudnionych około 10-ciu ludzi. Wykonuje się instalacje elektryczne na Kraków. Przedsiębiorstwo jest spółką akcyjną: firma Wilh. Poppera, spólnicy cisi.

50. Grupa IX. Ul. Sienkiewicza 2. Wypożyczalnia książek „Polonja" (nowa).

51, 52. Grupa IX. Wyższe Studjum Handlowe, ul. Sienkiewicza 4 i 5.

53. Grupa VII. Ul. Wybickiego 1 a. S. Wistreich i synowie: Przemysł i eksport drzewa. Materjały budowlane. Posadzka dębowa (biuro). Przedsiębiorstwo było niegdyś (t. zn. centrala) w Jaśle, od 6-ciu lat jest w Krakowie. Tartaki parowe w Małopolsce: Komańcza, Żmigród (k. Jasła), Jasło, Polany (k. Krępna). Drzewo eksportuje się do Anglji i Holandji, dawniej do Niemiec eksportowano.

54. Grupa VII. Ul. Wybickiego 1. „Przedstawicielstwo techniczno-handlowe. Inż. Leon Rebhan. Tel. 171-54. Krajowe Towarzystwo Radjo-Telefunken". Towarzystwo istnieje od 2 lat (w Polsce). Główne T-wo w Warszawie. Główne przedstawicielstwo Telefunken Kraków, Długa 43. Wyrób aparatów radjowych, telefonów i t. p. Podobne T-wa Telefunken istnieją w Austrji (Wiedeń), Czechach, Niemczech (Berlin).

55. Grupa IX. Ul. Wybickiego 1. Zakład ichtiologji i rybactwa. Uniw. Jagiell.

K13. Grupa V. Róg ulicy Lea i Ruskiej. Kamienna figura św. Józefa z P. Jezusem. Wymiar: 2 m × 75 cm. Figura nowa (fotogr.).

Grupa III. Plac Kazimierza Wielkiego. Ogród publiczny. Wymiary: 110 × 57 m. Rosną jedynie krzewy ozdobne. Wstęp tylko dla dzieci i opieki.

Grupa VII. Chata. Ul. Kazimierza Wielkiego 20. Dach chaty jednospadowy, kryty papą. Szer. domu wynosi 7,80 m, długość 10,35 m, wysokość 2 m. Dom ten jest zapadnięty. Okno wys. na 1 m, wzniesione nad ziemią 70 cm. Długość sieni 9 m, szerokość 2,70 m. W sieni znajduje się stary komin. Izba: dł. 3,5 m, szer. 3 m, wys. 2 m. W izbie jedno okno. Na tragarzu jest wyryty mały wzorek i r. 1850, są tam bardzo charakterystyczne okrągłe drzwi. Dom ma 100 lat. Właściciel Jadźwiecki (osobno rys. planu).

Chata IV. Ul. Kaz. Wielkiego 22. Dach jednospadowy. kryty papą, wysoki na 3½ m. Szerokość domu 13 m, dł. 15 m, wys. 2½ m. Okna oddalone od ziemi 30 cm. Długość sieni 7,80 m, szer. 3 m. Izba długa 4,50 m, szer. 3,50 m, wys. 2½ m. Dom ten jest bardzo stary i trochę zwalony; na froncie na I-szem piętrze widać drzwi, co świadczy o tem, że dawniej był tam ganek, lecz się zawalił. Na strychu, od strony ulicy, znajduje się dymnik (osobno planik).

Chata V. Ul. Kaz. Wielkiego 28. Wymiary chaty: dł. 22 kroki, szer. 9 kroków, wys. 2½ m. Okna oddalone od ziemi 70 cm. Dom zapadł się w ziemię ok. 70 cm. Zbudowany z drzewa, bielony wapnem, pokryty papą, dach dwuspadowy, z boku dobudówka, oparty na węgłach. Wiek: ok. 100 lat.

Prace inwentaryzacyjne dzielnic Krakowa są w toku. Kilka Kół nadesłało swe prace na Wystawę Krajoznawczą, urządzoną przez Krakowskie Koło Opiekunów z okazji 15-lecia Kół krajoznawczych.

Gdy wszystkie dzielnice zostaną wykończone, Zrzeszenie zajmie się przeniesieniem poszczególnych map dzielnic na jedną, wielką mapę Krakowa, oraz uzgodnieniem znaków. W podobny sposób zamierzamy opracować w przyszłości okolice Krakowa. Muszę nadmienić wreszcie, że nasza dzielnica nowa, mniej posiadała ciekawych objektów, o wiele więcej ich było w innych starych dzielnicach.

---

## Do wszystkich młodych Krajoznawców w sprawie inwentarza zabytkowych lip w Polsce.

W ciągu piętnastoletniego swego istnienia gromadziła i gromadzi obecnie Państwowa Rada Ochrony Przyrody w swem Biurze centralnem w Krakowie (ul. Lubicz 46) materjały do inwentarza, czyli dokładnego wykazu wszystkich zabytkowych drzew, alej i parków w Polsce. W ostatnim roczniku organu Rady p. t. „Ochrona Przyrody“ (XIV, z 1934 r.) ukazał się pierwszy tego rodzaju inwentarz, obejmujący zabytkowe dęby, do którego młodzież zrzeszona w Kołach Krajoznawczych nadesłała dużo cennego materjału, co tutaj Redakcja z uznaniem podnosi. W roku bieżącym przystąpiło Biuro Rady do przygotowania do druku analogicznego inwentarza zabytkowych lip. Redakcja zwraca się przeto do wszystkich czytelników i przyjaciół „Orlego Lotu“ z gorącą prośbą, aby zechcieli dopomóc w tej pracy Państwowej Radzie Ochrony Przyrody przez nadsyłanie w czasie do 1 października b. r. pod jej adresem wszelkich wiadomości o zabytkowych lipach, jakie młodzież zdoła zebrać.

Każda taka wiadomość powinna obejmować następujące dane:

1) miejscowość (gmina i powiat), w której rośnie zabytkowa lipa,

2) imię, nazwisko i adres właściciela gruntu, na którym zabytkowe drzewo rośnie,

3) wymiary lipy, t. zn. obwód, mierzony w wysokości piersi i przybliżona wysokość,

4) stan zachowania lipy (czy zupełnie zdrowa, czy dziuplasta lub z uschniętemi konarami),

5) czy lipa jest otoczona należytą opieką (czy znajdują się w niej dziuple zaplombowane, czy gałęzie żywe nie są obcinane i t. p.),

6) czy znajduje się na drzewie kapliczka lub krzyż,

7) czy istnieją jakie opowieści lub legendy ludowe o zabytkowem drzewie.

Uwaga: za zabytkową uchodzić może lipa o obwodzie 2 i pół metra; drzewa cieńsze mogą być notowane (uznane za zabytkowe) tylko w tym wypadku, jeżeli mają znaczenie pamiątkowe (np. były sadzone w rocznicę wydarzeń historycznych lub jako t. zw. „drzewo wolności").

---

## Sprawozdanie z działalności Koła Opiekunów Okręgu Poznańskiego.

I. Praca Zarządu:

Zarząd Koła pracował w pierwszym względzie nad realizacją wniosków z Walnego Zebrania z lutego 1934 r.

1) W myśl uchwały W. Zebrania zorganizowano „Święto lasu" w porozumieniu z Komisją Międzyszkolną.

2) Na wzór wycieczki lwowskiej Zarząd zorganizował wycieczkę młodzieży szkolnej ziem zachodnich w czasie od 6—16. IX. 1934 r. do Wilna. W wycieczce brała udział głównie młodzież żeńska. Ilość uczestników wynosiła 97. Program wycieczki obejmował zwiedzenie Wilna (Ostra Brama, Góra Zamkowa, Katedry, kościołów Piotra i Pawła), wycieczkę statkiem do Werek, autobusami do Trok (świątynia Karaimów), wycieczkę nad jezioro Narocz.

Z Wilna podążono szlakiem Mickiewicza przez Nowogródek, Czombrów, Świteź, Tuchanowicze do Baranowicz. W drodze powrotnej zatrzymano się w Puszczy Białowieskiej. Zwiedzono rezerwat, muzeum. W Wilnie młodzież brała udział w uroczystościach „Challenge'u" — wręczyła kwiaty Giedgowdowi.

W październiku stwierdziła Komisja Rewizyjna w osobach przedstawicieli Kuratorjum Okr. Szk. Pozn. i Związku Dyrektorów stan kasy, poczem sprawozdanie kasowe rozesłano tym zakładom, których młodzież uczestniczyła w wycieczce.

3) (Ze względu na przesunięcie terminu) Zjazd Kół Kr. Młodzieży we Lwowie (młodzież nie brała w nim udziału) nie odbył się w r. 1934.

4) Zarząd opracował projekt kursu krajoznawczego dla nauczycieli. Wobec nieotrzymania subwencji, mimo zgłoszeń, kurs odwołano.

5) W dniu 17. X. 1934 r. odbyła się „Wieczornica Krajoznawcza" w Gimnazjum im. Gen. Zamoyskiej w Poznaniu staraniem Zarządu Koła. Młodzież opowiadała o swych przeżyciach przy epidjaskopie. Program urozmaicały pieśni, wykonane przez chór Gimn. im. Gen. Zamoyskiej i deklamacje. Wieczornicę zaszczycił obecnością swą Pan Minister Jędrzejewicz W. R. i O. P., Pan

Kurator Dr. M. Pollak, Dyrekcje szkół, Grona nauczycielskie i uczestnicy wycieczki.

6) W myśl regulaminu K. Kr. Mł. Zarząd opracował wytyczne dla Kół poznańskich, a plan pracy podał do wiadomości okólnikiem.

7) Ponadto opracowano odpowiedź na ankietę Kół Krajoznawczych Mł. rozesłaną z Krakowa pod datą 18. X. 1934 r.

8) Korespondencja (100 pozycyj) obejmuje korespondencję z Władzami szkolnemi, Komisją Kół Krajoznawczych Młodzieży w Krakowie, z Kuratorjum wileńskiem i Kuratorjum brzeskiem w sprawie wycieczki i Kołami.

II. Koła Krajoznawcze Młodzieży.

Do okręgu poznańskiego należy 57 Kół krajoznawczych młodzieży w tem 5 ze szkół powszechnych i 2 zawodowe. Opiekunami Kół są w dużej części geografowie. Liczba członków waha się między 10 a 70.

Koła pracują w różnych kierunkach. Mniejwięcej co miesiąc odbywają się zebrania Kół, na których młodzież wygłasza referaty w związku z odbytemi wycieczkami, jako przygotowanie do wycieczek następnych lub na tematy specjalnie w danem Kole aktualne.

Wycieczki odbywają się w danem środowisku w bliższą okolicę, rzadsze są wycieczki w okolicę dalszą. Wśród wycieczek dalszych wysuwa się na czoło wycieczka zbiorowa międzyszkolna do Wilna, organizowana przez Koło Opiekunów.

Liczne Koła pracują dla emigracji, przesyłając Polakom zagranicą swój dorobek z prac krajoznawczych. W ostatniem półroczu zajęły się Koła Kr. także opieką nad przydzielonemi szkołami powszechnemi na Polesiu, utrzymując żywy kontakt korespondencyjny i przesyłając tam także swoje dary.

Koła Krajoznawcze Młodzieży urządzają obchody, uroczystości, wieczornice, wystawy, jako pokaz swej pracy i zachętę w celu propagandy. Niektóre Koła mają specjalne sekcje np. historyczną, przyrodniczą, fotograficzną.

III. Plan pracy na następny rok.

1) Zarząd przygotował szczegółowy plan kursu wakacyjnego geograficzno-krajoznawczego dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych. Kurs odbędzie się w czasie od 17. VI. do 6. VII. w Kościerzynie lub Kartuzach. Kierownictwo naukowe obejmuje p. Dr. Marja Kiełczewska. Wykładowcami będą pp.: Dr. Galon, Dr. Winid, Dr. Szafranówna, Dr. Jeżowa, prof. Węgrzynowicz, Ks. Hayke. Wpisowe wynosi 10 zł. Koszt utrzymania 2.50 dziennie, wycieczki około 12 zł. Kurs uzyskał aprobatę Kuratorjum Okręgu Szk. Pozn.

2) Zarząd zamierza zorganizować wędrowny obóz krajoznawczy dla młodzieży żeńskiej po Wielkopolsce, wzorując się na kursach w Szaflarach i Sopotni, oraz na nowym kursie w Jurgowie.

3) Zarząd przystąpił już w lutym do organizacji wycieczki międzyszkolnej na Polesie. W porozumieniu z Kuratorjum Brzeskiem ustalono następujący program wycieczki: Poznań—Warszawa—Kowel—Sarny—Stolin—Dawidgród—Pińsk—Telehany—Jezioro Wygonowskie—Iwacewice—Brześć—Warszawa. Termin ustalono na 4—14 sierpnia b. r. Koszt wycieczki 65 zł. Termin zgłoszenia do 1 czerwca b. r.

# Sprawy organizacyjne.

## Referat Turystyczny Komisarjatu Rządu w Gdyni.

Komisarjat Rządu zawiadamia, że jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym, wyczerpujących informacyj o warunkach pobytu w Gdyni i na wybrzeżu, udziela Referat Turystyczny Komisarjatu Rządu.

Z uwagi na liczny napływ w miesiącach letnich, zarówno turystów indywidualnych, jak i wycieczek zbiorowych, wskazanem jest, aby organizatorzy wycieczek tych, zwracali się uprzednio do Referatu Turystycznego, celem ewentualnego zarezerwowania sobie kwater i ułożenia programu zwiedzania wybrzeża.

Zaznaczyć przytem należy, że turyści pozostający pod opieką Referatu Turystycznego unikają w wielu wypadkach ponoszenia zbędnych kosztów, otrzymują bezpłatnie wszelkie wyczerpujące informacje i na żądanie wykwalifikowanego przewodnika za niewielką opłatą.

Kwaterę rezerwuje Referat Turystyczny po uprzedniem otrzymaniu od zamawiającego zaliczki.

Dla wygody turystów przybywających do Gdyni od dnia 1. IV. b. r. funkcjonuje Kiosk Informacyjno-Turystyczny, przy dworcu kolejowym, który w bieżącym roku powierzony został P. B. P. „Orbis".

Prace kiosku podlegają kontroli Komisarjatu Rządu, a wszelkie informacje przyjeżdżającym udzielane są również bezpłatnie.

## Do PP. Opiekunów Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej.

Dnia 12 maja odbędzie się w Warszawie Walne Zgromadzenie Delegatów Oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Wnioski, zgłoszone przez Oddziały, będą omawiane na komisjach. Dla spraw organizacji młodzieży powołana zostanie Komisja Młodzieżowa, która obradować będzie w przeddzień Walnego Zgromadzenia t. j. 11 maja o godzinie 17.

Prosimy PP. Opiekunów o zgłoszenie wniosków, jakie należałoby przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu Delegatów w sprawach współudziału Oddziałów P. T. K. z Komisją K. K. M. S. i z Kołami Młodzieży. Wnioski mogą poruszyć następujące sprawy: 1) organizacji młodzieży, 2) metod pracy naukowej, 3) oddziaływania wychowawczego, 4) schronisk i opieki nad młodzieżą wędrującą, 4) obozów wakacyjnych, o ile w tych sprawach mogą i powinny pomóc nam Oddziały P. T. K. lub Zarząd Główny. Prosimy o nadesłanie wniosków przed 9 maja na ręce Komisji K. K. M. S. Kraków, Oleandry 4.

## Zjazd Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej we Lwowie 15–19 czerwca 1935.

Program ogólny Zjazdu został podany w grudniowym zeszycie „Orlego Lotu". Koszt utrzymania 2 zł. dziennie, nocleg 30 gr., nadto każdy uczestnik wpłaca na wydatki administracyjne 1 zł., tak więc opłata za uczestnictwo i dwudniowe utrzymanie wyniesie dla każdego uczestnika 6 zł., do tego doliczyć należy opłaty za wycieczki i utrzymanie w następne dnie. Zgłoszenia ilości uczestników, udziału w wieczornicy i wystawie należy nadsyłać pod adresem Komitetu Zjazdu: Lwów, Łyczakowska 3, Polskie Tow. Krajoznawcze.

W razie przesunięcia terminu wakacyj ulegnie przesunięciu termin Zjazdu.

### Kwestjonarjusz organizacyjny.

Prezydjum Komisji K. K. M. S. rozesłało do Kół Młodzieży okólnik wraz z kwestjonarjuszem organizacyjnym. O ile, które z Kół nie otrzymało go, to niech zawiadomi o tem Prezydjum Komisji. Koło, które nie nadeśle odpowiedzi na ten kwestjonarjusz, nie otrzyma następnych i nie będzie korzystać ze świadczeń przyznanych Kołom, spełniającym obowiązki organizacyjne.

### „Ziemia" dla Kół Młodzieży.

Na mocy uchwały Zarządu Głównego P. T. K. Koła Krajoznawcze Młodzieży, które wykażą się wybitną pracą krajoznawczą, otrzymają jako nagrodę „Ziemię" bezpłatnie. Wszystkie Koła, które spełniają obowiązki organizacyjne mogą zaprenumerować „Ziemię" za cenę wyjątkowo tylko dla Kół zniżoną, za 6 zł. rocznie. Kołom, które nie przedkładają sprawozdań i nie zbierają odpowiedzi na kwestjonarjusze, ulga ta nie przysługuje.

---

## Z książek i czasopism.

### Książki krajoznawcze dla Młodzieży.

Pani Chmielowcowa, prof. Gimnazjum VII. w Krakowie opracowała obszerniejszy referat na temat lektury dla młodzieży. Dzięki Jej uprzejmości korzystamy z rękopisu i podajemy wiadomości o książkach, które nas interesują:

Powieść historyczna tak do niedawna popularna wogóle dziś ma u młodych mniejsze znaczenie i popyt. Pociąga ich raczej teraźniejszość, świat współczesny, w który wkraczają pełni ciekawości. Przez powieść, opowiadanie, relację cudzych przeżyć pragną raczej poznać kraj, przyrodę, zwłaszcza góry, rzeki, morze polskie, nęci ich żeglarstwo, lotnictwo, kolosalny postęp dzisiejszej techniki, to też tym słusznym upodobaniom ulegając zasilają autorowie półki księgarskie nowościami z zakresu powieści krajoznawczych, podróżniczych, technicznych i t. p. Skolei rzeczy, omówię więc parę nowości z tego działu. *„Przygody polskich podróżników"* Smolarskiego, stoją niejako na pograniczu, bo potrącając o przeszłość idą po linji upodobań i ogólnego, zdaje się, zamiłowania chłopców, a obecnie może także i dziewcząt do podróży i przygód z niemi związanych. Jest książka Smolarskiego szeregiem barwnych obrazków z dziejów podróżnictwa w różnych epokach i przedstawia, jakie były środki lokomocji i trudy podróży w średniowieczu, w epoce jagiellońskiej za Zygmunta III, w dobie saskiej, w epoce romantyzmu aż po najnowszą dobę. Dużo materjału obyczajowego, urok przygód doznanych przez polskich wędrowców różnych epok — stanowią o wartości interesującej książki. że przygody w podróży mają tem większy urok, im dalej od kraju i codziennych warunków się trafiają, wie o tem dobrze Ossendowski, to też trafia w gust młodocianych czytelników książka o *Małych zwycięzcach*, która na podkładzie egzotyki (przygody bowiem niesłychane trafiają się trojgu dzieciom na pustyni Gobi) przez trudy i niebezpieczeństwa doprowadza zagubioną trójkę do zwycięstwa ocalenia i szczęśliwego końca, jak to już w „Pustyni i Puszczy" Sienkiewicza z zapartym tchem czytaliśmy. Dużo informacyj z dziedziny przyrodoznawstwa podnosi wartość opowiadania poczytnego powieściopisarza podróżnika.

Przechodzę tedy do 3 nowości, które pozostają w związku z coraz silniej rozwijającym się sportem wioślarskim czy kajakowym Wandy Miłaszewskiej: *„Czarna Hańcza"* i Grzelaka Wład.: *„Na wodach Narwi i Pilicy"* oraz *„Łódką z Biegiem Wisły"*, zasługują na szersze omówienie. *„Czarna Hańcza"* należy do najsympatyczniejszych utworów Wandy Miłaszewskiej, znanej autorki *„Młyna z Bożej Woli"*. Jest to barwny i żywy opis wycieczki jeziorami Kanału Augustowskiego, Wigrami, Czarną Hańczą. Przygody w jakie obfituje zawsze tego rodzaju wycieczka, opisane są zajmująco i żywo, humor radosny i młodzieńczy opromienia wydarzenia i przypadki komiczne.

# OJCÓW
## POD KRAKOWEM

**JEDNA Z NAJPIĘKNIEJSZYCH MIEJSCOWOŚCI W POLSCE**

Do zwiedzania:

Ruiny zamku Piastowskiego — Skały wapienne malowniczo wznoszące się nad doliną Prądnika — Liczne groty i jaskinie — Zakład Hydropatyczny — Pstrągarnia. Obok w Pieskowej Skale — Zamek obronny, zbudowany na skale — Maczuga Herkulesa — Grodzisko.

## SCHRONISKO SZKOLNE I WYCIECZKOWE

POLSK. TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO
ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO

W WILLI POD „KAZIMIERZEM"
W PARKU ZAKŁADOWYM (przedtem w Willi »Reduta«)

CENY BARDZO NISKIE:

| | |
|---|---|
| Nocleg dla wycieczek szkolnych | ·30 gr. |
| „ „ „ „ z kocem | —·50 gr. |
| Łóżka dla wycieczek szkolnych i członków P.T.K. | 1·10 zł. |
| „ „ niecz łonków | 1·50 „ |

CENNIK POTRAW DLA WYCIECZEK:

| | |
|---|---|
| Herbata | —·25 gr. |
| Kawa | —·35 „ |
| Mleko | —·15 „ |
| Masło | —·15 „ |
| Objad z 2-ch dań (zupa-mięso) | 1·— zł. |
| „ z 3-ch dań „ „ legumina | 1·20 „ |
| Kolacja mięsna z herbatą | 1·— „ |

Dojazd z Krakowa autobusem z placu św. Ducha lub furmankami, które należy przedtem zamówić.

Cena przejazdu dla wycieczek szkolnych w jedną stronę: autobusem 1·50, furmanką 0·80 zł od osoby.

Zgłoszenia i zamówienia na noclegi i furmanki należy kierować wyłącznie do Zarządu schroniska P. T. K. w Ojcowie, willa pod „Kazimierzem"
Telefon Nr. 2.

PRZEWODNICY PO OJCOWIE NA MIEJSCU.

FIRMA P. T. K. DAJE ZAWSZE GWARANCJĘ CZYSTOŚCI — PORZĄDKU — I TANIOŚCI.

Ten charakter utworu, dominujący w tym przemiłym dzienniczku, przytłumia czasem siła nastroju, którą stwarza potęga przyrody. Czar i poezja jej opanowuje chwilami autorkę. Szczerze i prosto to wyraża i dlatego właśnie słowa jej do duszy naszej przemawiają. Jeśli mierzyć będziemy książkę Miłaszewskiej z tej strony z której zwykł mierzyć książkę czytelnik, szukający nietylko rozkoszy estetycznej lecz pożytku i wiadomości to i tę próbę utwór zwycięsko wytrzyma. W toku zajmującej opowieści przesuwają się przed nami różnorodne obrazy osad, zabytków, przyrody i ludzi jednej nie wielkiej, lecz zato ogólnie mało znanej części Polski. Dlatego już książka ta godną jest polecenia naszej młodzieży, która już umie ocenić hasło: *Poznaj swój kraj*. Książka Grzelaka: *„Na wodach Narwi i Pilicy“* w sposób lekki a bardzo zajmujący opisuje wyprawy wioślarskie. Przez pierwsze próby wioślarskie w Parku Łazienek, pierwsze zwycięstwa w walce z wodnym żywiołem na terenie Wisły p. Warszawą, zaprowadza nas autor na piękne wyprawy na wody Narwi i Pilicy. Ukazuje nam stare grody pamiętne niejednym ważnym faktem historycznym, Tykocin, Łomżę, Modlin, Spałę, Białobrzegi, wszędzie zaś wśród ciekawych opisów podaje wzmianki, a nawet i dłuższe ustępy o historji miasta, o jego powstaniu i dawnych dziejach. Również godną polecenia jest druga książka tegoż autora z wyprawy po Wiśle p. t. *„Łódką z biegiem Wisły“*. Niejednego nauczy się z tej książki młodzież o pięknych pamiątkach nad Wisłą.

Polskim marynistą zostać pragnął w powieści *„Pod polską banderą“* Ossendowski, łącząc pierwiastek opisowy morski z tematem historycznym. Podłożem dziejowem jest tu walka o Inflanty za Zygmunta III Wazy i początek zmagań się Polski i Szwecji na Bałtyku. Pierwsze nasze zwycięstwo morskie pod Oliwą, zaczątki naszej floty handl. i wojennej szczęśliwie nawiązują tu do dzisiejszego entuzjazmu narodowego dla polskiego morza i jego spraw. O ile chodzi o artystyczne opisy morskiego krajobrazu, wyżej od Ossendowskiego stanął gen. Marjusz Zaruski w żeglarskim pamiętniku: *„Żaglowym jachtem przez Bałtyk“*, gdzie barwnie opisuje własne przygody i wrażenia doznane w podróży na (małym i słabym w stosunku do żywiołu) statku polskim „Witeź“ do Szwecji i z powrotem. Od poważnego reportażu Zaruskiego odbiega nastrojem przygodowym powieść Czyżowskiego: *„Jim żeglarz“* pełna fantazji i pierwiastku awanturniczego, tchnąca zdrowiem i siłą. Inna powieść tego samego autora *„Szalony lotnik“*, przerzuca młodego czytelnika w przyszłość, kiedy wojna stanie się zmaganiem narodów i państw w sferze podniebnej, zamieniając się na wojnę lotniczą. Opowiadanie to stoi już na pograniczu powieści awanturniczej i technicznej.

*Zaranie Śląskie.* Wyszedł świeżo z druku pierwszy zeszyt „Zarania Śląskiego“ r. X. Treść: Wantuła Jan: Dr. Paweł Oszelda, bojownik o wolność ludu 1848. Pampuch Piotr: „Fossores ex Polonia“..., szkic o dawniejszym napływie górników z Polski do górnośląskiego okręgu przemysłowego (1704—1885), część druga. Popiołek Fr.: Stosunki polsko-śląskie w czasie wojny 30-letniej. Filipowicz Kornel: Jan Błahut (fragment powieści mieszczańskiej). Jesionowski Alfred: Świat śląski w twórczości Kossak-Szczuckiej. Prejzner Tadeusz: Kilka nieznanych pieśni ludowych ze Śląska, zapisanych przez Józefa Lompę. Materjały. — Notatki. — Recenzje.

**Cena zeszytu pojedynczego (16-24 str.) z przesyłką pocztową 50 gr., zeszytu podwójnego (32-40 str.) 1·— zł., bez przesyłki 45 gr. wzgl. 90 gr. Przedpłata roczna 5·— zł.**

**Poszczególne numery można nabywać w Krakowie w księgarni Gebethnera i Spki.**

**Cena ogłoszeń: cała strona 50·— zł., pół strony 30·— zł., ćwierć strony 16·— zł.**

Wszelkie przesyłki pieniężne, zwroty niesprzedanych egzemplarzy, należy skierować pod adresem: **Księgarnia „Orbis“, Kraków-Dębniki, Barska 41.** Najdogodniej jest wysyłać pieniądze czekiem **P. K. O.** na konto 409.870. Na odpowiedzi załączyć znaczek pocztowy.

Redaktor naczel. i odpowiedz.: Leopold Węgrzynowicz, Kraków, Oleandry 4, II. p
Administracja: Kraków-Dębniki, Księgarnia „Orbis“.

Odbito w Tłoczni Geograficznej „Orbis“, Kraków-Dębniki, ul. Barska L. 41, pod zarządem Pawła Czuja